

Piotr Solarz*

Społeczne uwarunkowania wprowadzenia euro w Polsce

Wstę

Alcide de Gasperi, jeden z tak zwanych ojców założycieli obecnej Unii Europejskiej, wskazał na problem, przed jakim stanie wspólna Europa. Problem ten dotyczył wspólnej waluty, jakiej używają narody Europy. Otóż obywatele Unii Europejskiej posługują się wieloma walutami, na przykład: euro, koronami czeskimi, funtami brytyjskimi i innymi. Ta różnorodność walut nie tylko niesie ze sobą problem jednolitego przepływu kapitału, ale, co ważniejsze, pogłębia różnice społeczno-ekonomiczne pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Z drugiej jednak strony strefa euro to obszar, w którym zjednoczenie wedle dotychczasowych zasad poszło najdalej. Oznacza to, że jest to jak dotychczas najbardziej pogłębiona forma integracji europejskiej.

Głównym celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie: jakie mogą być społeczne uwarunkowania wprowadzenia euro w Polsce.

Tezą główną artykułu jest: wprowadzenie euro w Polsce stawia społeczeństwo przed trudnymi problemami ekonomicznymi – wzrostem cen.

Konkretyzacją wymienionego celu ogólnego, a także tezy głównej, są hipotezy szczegółowe, które zostały sformułowane w formie dwóch tez pomocniczych. Teza pierwsza: wprowadzenie euro utrudnia rozwój społeczno-ekonomiczny w Polsce. Teza druga: wprowadzenie euro przyczynia się do niespójności i niejednorodności systemu społecznego w Polsce.

W układzie artykułu wyróżniamy: wstę, dwie części oraz zakończenie. We wstępie został przedstawiony cel artykułu, jak również teza główna oraz tezy pomocnicze. W części pierwszej zostanie omówiona istota, to jest zakres znaczeniowy podstawowych pojęć dla prezentowanego zagadnienia, do których zaliczam poję-

* Dr hab. Piotr Solarz, prof. nadzwyczajny, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie.

cia: *euro*, *unia gospodarczo-walutowa*, *integracja europejska*, oraz ujęcie społecznych uwarunkowań wprowadzenia euro w Polsce w teorii integracji europejskiej – neofunkcjonalizm i teoria fuzji. W części drugiej dokonałem próby analizy uwarunkowań społecznych wprowadzenia euro w Polsce, zwracając szczególną uwagę na problem wzrostu cen, odwołując się do przykładów Belgii i Francji. Zakończenie artykułu przedstawia wnioski.

Istota i teoria społecznych uwarunkowań wprowadzenia euro w Polsce – podstawowe pojęcia

W literaturze przedmiotu występuje wiele różnych definicji pojęcia euro, jednak wykazują one znaczne podobieństwa. Na przykład Monika Pudlak definiuje euro jako walutę państw Europejskiej Unii Walutowej. Waluta ta stała się pełnoprawnym środkiem płatniczym w chwili powstania Europejskiej Unii Walutowej, czyli 1 stycznia 1999 roku, zastępując przy tym ecu w stosunku 1:1. Do 2002 roku euro funkcjonowało wyłącznie w obrocie bezgotówkowym, później przeszło do obrotu gotówkowego. Wspólna waluta oznacza, że kraje strefy euro zdecydowały się zrezygnować z części suwerenności narodowej i przekazać politykę pieniężną wspólnej instytucji, jaką jest Europejski Bank Centralny (Bokajło, Dziubka, 2003: 434–435).

Konstanty Adam Wojtaszczyk (2004: 80) definiuje euro jako nazwę waluty stosowanej w Unii Gospodarczej i Walutowej od 1 stycznia 2002 roku. Pieniądz międzynarodowy emitowany przez Europejski Bank Centralny, który zastąpił w państwach unii gospodarczo-walutowej waluty narodowe. Wprowadzenie euro jest przejawem osiągnięcia przez grupę państw najwyższego poziomu integracji gospodarczo-walutowej i ustanowienia wspólnej polityki pieniężnej przez utworzony w tym celu Europejski Bank Centralny.

Janusz Ruskowski definiuje euro następująco: pojęcie *euro* pojawiło się po raz pierwszy 15–16 grudnia 1995 roku podczas szczytu Unii Europejskiej w Madrycie, na którym postanowiono, że do końca wieku zastąpi ono ecu. Euro nie będzie już jednostką opartą na koszyku walut narodowych, lecz walutą w obrocie gotówkowym. Przyjęty w Madrycie program zakładał wprowadzenie euro w kilku etapach i na kilku poziomach (Ruskowski, Górnicz, Żurek, 1998: 47).

Biorąc pod uwagę powyższe definicje, na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuje się, że euro to nazwa waluty stosowanej w Unii Europejskiej od 1 stycznia 2002 roku.

W literaturze przedmiotu występuje wiele różnych definicji pojęcia *unia gospodarcza i walutowa*, jednak wykazują one znaczne podobieństwa. Na przykład Konstanty Adam Wojtaszczyk (2004: 437) unię gospodarczo-walutową definiuje jako etap integracji gospodarczej w ramach Unii Europejskiej, realizowany od 1 stycznia 1999 roku. To kompleksowy system współpracy państw UE, będący naturalną konsekwencją jednolitego rynku wewnętrznego. Zakres przedmiotowy obejmuje proble-

matykę wspólnej waluty, polityki monetarnej, kursów walutowych, cen i przepływu kapitału.

Piotr Grabowiec definiuje Unię Gospodarczą i Walutową jako kolejny etap integracji gospodarczej i politycznej, mający służyć konsolidacji Unii Europejskiej. Najważniejszą instytucją jest Europejski Bank Centralny (Bokajło, Dziubka, 2003: 508–509).

Janusz Ruszkowski definiuje pojęcie *Unia Gospodarcza i Walutowa* jako złożony mechanizm współpracy państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie swobodnego przepływu osób, towarów, usług i kapitału oraz stabilizacji kursów walutowych, mający sprzyjać nie tylko wprowadzeniu jednolitej waluty, ale również wewnątrzrynkowemu ujednoczeniu polityki pieniężnej i cenowej. Podstawę prawną Unii Gospodarczej i Walutowej stanowiły art. 102 a – 109 m Traktatu o ustanowieniu Wspólnoty Europejskiej. Celem Unii Gospodarczej i Walutowej jest trwała koordynacja działań ekonomicznych i polityki gospodarczej państw Unii Europejskiej. Głównym instrumentem do wykonywania zadań na płaszczyźnie walutowej jest Europejski Bank Centralny (Ruszkowski, Górnicz, Żurek, 1998: 229).

Biorąc pod uwagę powyższe definicje, na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuje się, że Unia Gospodarcza i Walutowa to złożony mechanizm współpracy państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie swobodnego przepływu osób, towarów, usług i kapitału, mający sprzyjać wspólnej walucie euro.

Termin *integracja* oznacza połączenie, zespolenie, scalanie. W sensie etymologicznym pochodzi od łacińskiego wyrazu *integratio*, co oznacza zespalanie się, scalanie. Początkowo odnosił się do wnętrza państwa. W czasach państw narodowych, a zwłaszcza w XX w., który w swoisty sposób upowszechnił pojęcie integracji europejskiej, w coraz szerszym zakresie zaczęto wiązać je z procesem integracji gospodarczej, a następnie politycznej (Zielińska-Głębocka, 1999: 20).

Termin ten można odnosić do różnych spraw. Można się integrować, czyli łączyć wokół wspólnych celów. Można też zespolać wysiłki we wspólnych działaniach, a także scalać, czyli integrować np. instytucje. Wydaje się, że rozróżnienia te są dość nieostre i trudno jest sformułować jednoznacznie definicję, ponieważ nie ulega wątpliwości, że powiązania ekonomiczne między państwami i dążenie do stopniowego ujednoczania ich systemów gospodarczych mają zarazem podłoże polityczne, a jednocześnie prowadzą do instytucjonalnych przemian politycznych w układzie państw członkowskich przystępujących do wspólnych przedsięwzięć integracyjnych (Marszałek, 1996: 153).

W klasycznej teorii integracji ekonomicznej, sformułowanej przede wszystkim przez B. Balassa (*The Theory of Economic Integration, Homewood, Illinois, 1961*) przyjmuje się, że proces ten kształtuje się kolejno w pięciu etapach:

1. W ramach obszaru (strefy) wolnego handlu. Na tym etapie integracji kraje wchodzące w obszar wolnego handlu likwidują między sobą cła i inne ograniczenia we wzajemnym obrocie handlowym, takie jak wszelkiego rodzaju taryfy, kwoty, kontyngenty ilościowe.

2. Unia celna. Państwa członkowskie, realizując taką samą politykę celną, ustalają wspólną zewnętrzną taryfę celną. Oznacza to likwidację cel i innych ograniczeń w obrotach między krajami członkowskimi.
3. Wspólny rynek. Państwa, realizując ten etap integracji, wprowadzają wzajemnie zasadę swobodnego przepływu nie tylko towarów, lecz także usług, pracy i kapitału.
4. Unia gospodarcza, nazywana również ekonomiczną. Państwa na tym etapie integracji, po urzeczywistnieniu poprzednich trzech faz, wprowadzają unię walutową i harmonizację narodowych polityk gospodarczych, która dotyczy nie poszczególnych branż wytwórczych i usług, ale założeń polityki makroekonomicznej. Odnosi się więc do stopy wzrostu gospodarczego, bilansu płatniczego, poziomu cen.
5. Pełna integracja gospodarcza. Na tym etapie integracji, wskutek realizacji zadań poprzednio wymienionych czterech faz integracji, gospodarki poszczególnych państw członkowskich są zespolone w jeden wspólny organizm gospodarczy (Marszałek, 1996: 154).

Niektórzy autorzy rozważający problematykę piątego etapu integracji (np. Z. Dołiwa-Klepacki, *Integracja europejska – po Amsterdamzie i Nicei*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2001), wychodząc poza schemat B. Balassa, wskazują, że pełna integracja gospodarcza powoduje także integrację inną niż ekonomiczna, zwłaszcza w zakresie polityki zagranicznej, obronnej, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, upatrując w tym efekt „sprzężenia zwrotnego”. Przykładem jest UE z jej konstrukcją dotychczasowych tzw. trzech filarów. Generalizując, można stwierdzić, że integracja ekonomiczna państw powiązana jest z integracją polityczną. W tym kontekście można wyróżnić różnorodne modele integracji, np. konfederację, federację.

Dotychczasowa historia procesów integracyjnych w Europie wykazuje, że wszystkie koncepcje jej zjednoczenia politycznego czy lidera Paneurody, Europy jako państwa federacyjnego, Stany Zjednoczone Europy, Europejska Wspólnota Polityczna i inne, nie miały szans na urzeczywistnienie, gdyż nie odpowiadały ówczesnym realiom historyczno-politycznym. W tym kontekście należy uznać, że faktem zapoczątkowania integracji w Europie stała się sektorowa integracja gospodarcza.

Integracja europejska to proces włączania się państw w struktury Unii Europejskiej. Takie podejście może być poważnym błędem, który należy sprostować, bowiem integracja ze swej natury jest procesem długotrwałym. Aby dojść do głębszej integracji, poszczególne państwa i społeczeństwa muszą przejść długi okres sukcesywnie rozwijanej współpracy, zapoczątkowanej na przykład przez współpracę bilateralną lub multilateralną. W jej wyniku partnerzy nie tylko się poznają, lecz także ich działania zaczynają być podobne. Ten właśnie proces wzajemnego upodabniania jest początkiem procesów integracyjnych. To początek zmian wewnętrznych, spowodowanych zewnętrznymi potrzebami procesów integracyjnych. Kolejny krok to integrowanie się wokół realizacji pewnych wspólnych celów. Tak więc nie należy odnosić tego tylko do włączania w struktury UE.

Biorąc pod uwagę powyższe definicje, na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuje się ogólną definicję integracji jako procesu łączenia się, scalania poszczególnych elementów systemu politycznego Unii Europejskiej.

Jak stwierdza Anna Zielińska-Głębocka, współczesna teoria integracji próbuje uzupełnić i rozwinąć dorobek neofunkcjonalny o nowe strefy, spośród których dwie mają szczególne znaczenie:

- trajektoria rozwoju procesów integracyjnych,
- specyfika współpracy międzyrządowej.

Wspomniany neofunkcjonalizm przyjmuje założenie, że proces integracji jest stopniowy, automatycznie napędzany przez mechanizm funkcjonalnego i politycznego „rozlewania się” (*spill over*), co sugeruje liniowy postęp. To postęp integracji, a więc pogłębianie się na kolejne obszary (Zielińska-Głębocka, 1999: 20).

Oprócz wyżej wymienionych dwóch modeli mających szczególne znaczenie w teorii integracji jest również trzeci, nazywany przez Wesselsa teorią fuzji, która zwraca uwagę na następujące elementy: rozwój integracji nie był rozwojem liniowym opartym na procesie „rozlewania się”, gdyż obok mechanizmu *spill over* pojawia się mechanizm tzw. *spill-beck*, czyli odwracania, cofania się procesów integracyjnych oraz sytuacji „kręcenia się w koło”, a więc pewnej stagnacji.

W związku z tym pojawiają się zasadnicze pytania: z pomocą jakiej teorii należy objaśniać proces wprowadzania euro, czy wprowadzanie euro w poszczególnych państwach członkowskich jest wynikiem teorii neofunkcjonalizmu, czyli „rozlewania się”, czy może wynikiem teorii fuzji a więc cofania się? Jak dotąd wprowadzenie strefy euro w Unii Europejskiej z jednej strony pogłębiało proces integracji europejskiej, jednak z drugiej strony w strefie euro nie doszło do zacierania nierówności i granic.

Tak więc nie należy strefy euro analizować tylko i wyłącznie z punktu widzenia jednej z teorii. Nasuwa się zatem słuszne pytanie: czy strefa euro jest wynikiem procesów rozlewania się czy cofania się procesu integracji europejskiej?

Społeczne uwarunkowania euro w Polsce

W dyskusjach na temat przystąpienia Polski do strefy euro wiele miejsca poświęcone jest, po pierwsze, spełnieniu zapisanych w traktacie z Maastricht nominalnych kryteriów konwergencji, a po drugie, społecznym konsekwencjom. Ten drugi aspekt jest przedmiotem niniejszego artykułu. W ten sposób przejdę do analizy społecznych uwarunkowań przyjęcia przez Polskę euro.

Doświadczenia państw członkowskich Unii Europejskiej, które przyjęły wspólną walutę euro, pokazują, że jednym z podstawowych problemów wynikających z przystąpienia do strefy euro był wzrost cen. Jak stwierdza Grzegorz Konat (2013: 231), „wzrost cen po zamianie złotego na euro dotknie również dobra najczęściej nabywane, już nie w wyniku drastycznego spadku stóp procentowych, lecz głów-

nie) za sprawą tzw. efektu zaokrąglenia. Biorąc pod uwagę dużo większy w Polsce niż w zachodnich gospodarkach udział wydatków na dobra podstawowe w wydatkach ogółem, może to stanowić poważny problem. Wzrost cen to jednak nie jedyny wymierny koszt wejścia do strefy euro. Polska będzie prawdopodobnie zmuszona zużyć dużą część zgromadzonych dotychczas rezerw walutowych na utrzymanie złotego w „wężu walutowym” ERM II, a następnie przekazać część pozostałych rezerw do EBC. Koszt, jaki będzie musiał ponieść polski podatnik, gdy banki strefy euro ponownie znajdą się w sytuacji zagrożenia upadłością, może być znacznie poważniejszy, choć trudny do oszacowania (Konat, 2013: 232).

Wspomniany wzrost cen jest widoczny z perspektywy państw strefy euro. Na przykład we Francji 10. rocznicę wprowadzenia euro obchodzono pod hasłem „Życie stało się droższe”.

Pierwszego stycznia 2002 roku minimalna płaca godzinowa we Francji wynosiła 6,83 euro, dziesięć lat później 9,19 euro. W tym samym czasie cena bagietki wzrosła z 0,67 do 0,85 euro. A więc wzrost o 27% był wyższy niż inflacja w tym samym okresie (15,2%). Jeśli chodzi o nieruchomości, to ubezpieczenie mieszkania (68 metrów) w 19. dzielnicy Paryża kosztowało w 2002 roku 337 euro. Dziesięć lat później wzrost o 75% spowodował, iż to samo ubezpieczenie kosztowało już 589 euro. Ceny mieszkań w Paryżu: osoba o najniższych dochodach, aby kupić 1 metr w Paryżu, w 2002 roku musiała na to pracować 3 miesiące i 9 dni. W 2012 roku ta sama osoba musi pracować na ten metr już 6 miesięcy i 3 dni. W stolicy Francji ceny metra kw. podrożały o 154% (15. dzielnica: 3340 euro/metr w 2002, w 2012 to już 8500 euro). W Lyonie nastąpił wzrost z 2287 do 3580 euro, w Marsylii – z 2369 do 2773 euro (Geai, Ducatez, 2012: 16–19).

Společne nastroje potwierdziły 11. i 12. rocznica wprowadzenia euro we Francji. Jedenaście lat po wprowadzeniu euro we Francji 62% Francuzów jest niezadowolonych z nowej waluty (wg sondażu Atlantico/Ifop, publikowanego 31 grudnia 2012 roku). Na czele niezadowolonych są kobiety (70%) oraz pracownicy niższego szczebla (klasa zawodowa). 41% kadry kierowniczej oraz specjaliści jest przeciwnych eurowalucie. Zauważyć można również różnice pod względem płci. 70% kobiet wobec 54% procent mężczyzn odczuwa nostalgię do franka. Kobiety są bardziej wrażliwe na kwestie siły nabywczej, częściej robią zakupy i zwracają większą uwagę na etykiety w sklepach. Krytyka euro wiąże się z kryzysem ekonomicznym i finansowym, który osiągnął apogeum w 2010 roku. Ale aby zrozumieć, dlaczego społeczeństwo nie ufa nowej walucie, trzeba wziąć pod uwagę również inne czynniki. Pierwszy czynnik, który szybko zakorzenił się w mentalności Francuzów, to przekonanie, iż euro spowodowało wzrost cen. Drugi czynnik jest natury politycznej. Istnieje pewna doza nieufności w stosunku do integracji europejskiej, która rośnie w ostatnich latach wraz z wybuchem kryzysu w strefie euro. To wyjaśnia, dlaczego 69% Francuzów tęskniło za frankiem w lutym 2010 roku, w szczytowym momencie kryzysu w strefie euro. Na dodatek sytuacja kryzysowa we Włoszech oraz bankruc-

two Hiszpanii przyczyniły się do obaw związanych z euro (*Onze ans après la mise en place de l'euro, 62% des Français regrettent le franc*, 2012).

Społeczne nastroje potwierdziła wspomniana 12. rocznica wprowadzenia euro we Francji. Dwanaście lat po wprowadzeniu nowej waluty 40% Francuzów uważa, iż euro jest „raczej nieudane” wobec 27% społeczeństwa, które jest zdania, iż euro „to sukces” – według sondażu Tilder-LCI-Opinia Way. Ten sam sondaż pokazuje, że 32% respondentów nie ma własnego zdania na ten temat i ich odpowiedzi były neutralne. 40% respondentów uważa, iż euro było dobre dla konkurencyjności Francji. Francuzi w swojej ocenie są bardziej rygorystyczni, jeśli chodzi o poziom cen we Francji i tworzenie miejsc pracy. 65% uważa, iż euro jest złe, natomiast 43% sądzi, że ma zły wpływ na rynek pracy¹.

Dla zachowania obiektywizmu pragnę przedstawić przykład Belgii, gdzie wzrost cen po wprowadzeniu euro eksperci tłumaczyli innymi faktami. Po dziesięciu latach od wprowadzeniu euro nowa waluta stała się symbolem utraty siły nabywczej. Analiza belgijskiego Centrum Badań i Informacji Konsumentów (CRIOC²), organizacji pozarządowej działającej od 1975 roku, pokazała, że na najsilniejsze wzrosty cen miały wpływ czynniki zewnętrzne, niezwiązane z euro, które to nie spełniło oczekiwań obywateli. Już w 2005 roku w opracowaniu poświęconym sile nabywczej CRIOC udowodnił, że euro nie wpłynęło na wyższe koszty życia, nawet jeśli wzrost cen był odczuwalny przez obywateli. Od samego początku u konsumentów pojawiły się problemy z konwersją waluty. Dowodem na to są deklaracje ekspertów, którzy podkreślali, iż społeczeństwo nie potrafiło liczyć w nowej walucie. Przejście na nową walutę zawsze jest trudne. W 2003 roku eurobarometr pokazywał, iż w dwa lata po wprowadzeniu euro jeden Belg na dwóch (54%) myślał w kategoriach euro, robiąc zakupy, 1% Belgów posługiwało się euro, dokonując wyłącznie poważniejszych zakupów jak kupno domu czy samochodu. Dziesięć lat później konsumenci w dalszym ciągu mają problemy z liczeniem w euro³.

Trudności z przelicznikiem prowadzą do błędnego postrzegania euro. Dla Europejczyków euro jest równoznaczne ze wzrostem cen. W 2005 roku tylko 47% Europejczyków było zadowolonych ze swojej nowej waluty. Dla części niezadowolonych wzrost cen jest głównym powodem niechęci, szczególnie dla kobiet (78%), młodych (83%). Z kolei 93% Europejczyków stwierdziło, iż w Belgii euro wpłynęło na wzrost cen (81%). To odczucie w dalszym ciągu jest aktualne, a powody są następujące:

1. Wzrost cen dotknął produktów symbolicznych, jak pieczywo, filiżanka kawy, piwo, frytki, paliwo czy energia. Wzrost cen produktów strategicznych, kupowanych regularnie, był obiektem znacznej mediatyzacji, co wpłynęło na percepcję konsumentów.

¹ „Le Point”, 22.05.2014.

² CRIOC – Centre de Recherche et d'Information des Organisations de Consommateurs Fondation d'utilité publique, NE 417541646, Paepsem Business Park, Boulevard Paepsem 20, 1070 Bruxelles.

³ http://m.crioc.be/index.php?mode=document_crioc&id_doc=6469, dostęp: 20.01.2015.

2. Przed wprowadzeniem euro ceny we frankach nie były zaokrąglane, tylko kończyły się cyframi 8 lub 9. Taka polityka cenowa miała magiczny wpływ na konsumentów. Dzisiaj producenci i dystrybutorzy proponują również „ceny magiczne”, ale w euro.
3. Konsumentci przyzwyczajeni byli do zaokrąglania cen we frankach, tyle że różnica między 1,5 franka a 2 frankami nie była aż tak istotna jak różnica między 1,5 euro a 2 euro. Z tego powodu tendencja do zaokrąglania wykreowała iluzję wzrostu cen.
4. Należy również podkreślić iż przede wszystkim główny wzrost cen miał miejsce w latach 2000–2002, poprzedzających wejście euro. Wzrost dotyczył głównie podstawowych produktów jak produkty higieny, woda, żywność, sektor usług, transport.
5. W momencie konwersji większość handlowców próbowała zaokrąglić ceny usług. W niektórych sektorach HORECA ceny wzrosły od 9 do 18%.
6. W 2002 roku, po wprowadzeniu euro, 75% produktów było dotkniętych zmianą cen, z czego 50% w górę, a 25% w dół. Ogólnie ujmując, po 2002 roku ceny wzrosły. Ewolucję cen dóbr w Belgii pokazuje tabela 1.

Tabela 1. Ewolucja cen w Belgii

Kategoria	2001	2011	Różnica (%)
Tytoń	83,21	131,17	58%
Mieszkanie, woda, elektryczność, gaz	95,37	134,23	41%
Hotele, kawiarnie i restauracje	90,32	122,67	36%
Inne usługi	92,38	119,80	30%
Transport	93,85	120,86	29%
Produkty żywnościowe i napoje	94,44	120,08	27%
Edukacja	94,85	116,60	23%
Meble	96,28	111,66	16%
Ubranie, buty	97,02	105,39	9%
Wydatki na zdrowie	94,62	103,30	9%
Czas wolny i kultura	99,96	107,62	8%

Źródło: http://m.crioc.be/index.php?mode=document_crioc&id_doc=6469, dostęp: 20.01.2015.

Po 2002 roku ceny w Belgii wzrosły. Największe podwyżki dotyczą: papierosów, wydatków związanych z utrzymaniem mieszkania (czynsz, woda, elektryczność, gaz), usług bankowych, ubezpieczenia, transportu, edukacji. Spadek cen odnotowano jedynie w technologiach i komunikacji.

Przez dziesięć lat również konsument ewoluował. Korzysta z Internetu, nauczył się porównywać ceny, poznał zasady handlu i praktyki stosowane przez handlowców i centra handlowe. W tym okresie miał miejsce także kryzys finansowy. Recesja spo-

wodowała, iż obywatele w bardziej racjonalny sposób poruszają się na rynku konsumentskim⁴.

Podsumowując, można stwierdzić, iż euro stało się poniekąd kozłem ofiarnym, było niewspółmierne do stawianych mu oczekiwań. Wzrost w strefie euro jest słaby w porównaniu do wzrostu w innych państwach, brakuje konkurencyjności.

Euro miało być bastionem przeciwko spekulacjom dewizowym. Dzisiaj wzrost zadłużenia państw europejskich zagraża stabilności finansowej systemu ekonomicznego. Podwójny kryzys, z jednej strony zachodniego kapitalizmu, a z drugiej strefy euro i ochrony konsumenta, powoduje, iż brakuje w Europie jedności i solidarności wśród obywateli. Europa płaci dzisiaj za deficyt w dziedzinie zarządzania, a w szczególności za brak monitorowania zadłużenia sektora bankowego, zakupu toksycznych aktywów i za brak odpowiednich regulacji bankowych.

Rozwiązanie zapewne leży gdzie indziej. Niewątpliwie Europa i jej państwa członkowskie zapomniały, że poza walutą konieczne jest zaangażowanie w rozwój jednolitej polityki gospodarczej i społecznej, która ma na celu wizję nie tylko europejskiej konsumpcji, ale przede wszystkim społeczeństwa obywatelskiego.

Jednak nie można pominąć faktu, iż wprowadzenie euro przyczyniło się do wzrostu cen w innych państwach strefy euro, na przykład: RFN, Słowacji, Estonii, Łotwie, Grecji, Holandii, Irlandii, Luksemburgu, we Włoszech, w Portugalii, Finlandii, Hiszpanii, Austrii, Słowenii, Malcie i Cyprze.

Jak stwierdza Jacques Rancière (2008: 32), demokracja nie jest zepsutą formą rządów, lecz kryzysem cywilizacji, który uderza w społeczeństwo i za jego pośrednictwem w państwo. Nawiązuje do tego Dominique Moïsi (2011: 256), pisząc, że mamy do czynienia z demokracją uczuć, a więc stanem demokracji, w którym stan uczuć społecznych jest miarą oceny jakości demokracji w państwie. Kiedy społeczeństwo źle ocenia demokrację, odwołując się do oceny w sferze uczuć, wówczas możemy mówić o kryzysie. Stąd złe postrzeganie przez społeczeństwa poszczególnych państw członkowskich strefy euro jest już utrwaloną oceną obrazującą deficyt zaufania społecznego wobec euro. Jak wskazują liczne badania, wprowadzenie euro stało się sukcesem jedynie międzynarodowych korporacji i systemu instytucjonalnego, na przykład Europejskiego Banku Centralnego czy Europejskiego Instrumentu Stabilności Finansowej.

Kolejnym społecznym problemem po wzroście cen jest bezrobocie. Czy wprowadzenie euro w Polsce wpłynie na wzrost, a może zmniejszenie bezrobocia? Na to pytanie trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć. Z podejmowanych prób prognoz wynika, że średnia stopa bezrobocia wzrośnie o 4 punkty procentowe, co również wywoła niekorzystne uczucia społeczne w Polsce.

W tym kontekście nasuwa się pytanie, jakie rzeczywiste korzyści odniesie polskie społeczeństwo z wprowadzenia euro, aby mogło ponosić koszty tego procesu. Po pierwsze, będzie to obniżenie lub zlikwidowanie kosztów transakcyjnych, po dru-

⁴ Tamże.

gie, zmniejszenie ryzyka kursowego dla przedsiębiorstw i banków, ale czy również dla obywateli? Zwolennicy wprowadzenia euro w Polsce to przede wszystkim część klasy politycznej oraz reprezentanci korporacjonizmu bankowo-przemysłowego i rolnego. Zwracają oni uwagę na społeczne korzyści, do których zaliczają między innymi wzrost płacy minimalnej oraz wprowadzenie tzw. tarczy socjalnej. Należy zwrócić uwagę, że ewentualne wprowadzenie w Polsce euro przyczyni się bez wątpienia do opisywanego powyżej wzrostu cen.

Podsumowanie

Celem artykułu była próba przedstawienia całościowej i uporządkowanej wiedzy na temat społecznych uwarunkowań wprowadzenia euro w Polsce, co po części zostało osiągnięte. Również teza postawiona na wstępie artykułu, tj. wprowadzenie euro w Polsce stawia społeczeństwo przed trudnymi problemami ekonomicznymi – wzrostem cen, okazała się słuszna. Zostało to skonkretyzowane zarówno w warstwie teoretycznej (teorii integracji europejskiej: neofunkcjonalizm i teoria fuzji), jak i praktycznej, co potwierdziło obie zawarte w artykule tezy pomocnicze, to znaczy, że po pierwsze, wprowadzenie euro utrudnia rozwój społeczno-ekonomiczny w Polsce, a po drugie, wprowadzenie euro przyczynia się do niespójności i niejednołitości systemu społecznego. Wskazuje na to również analiza literatury przedmiotu, do której zaliczyć można wybrane pozycje z literatury międzynarodowej: *Plus chere la vie* Jeana-Paula Geai i Natachy Ducatez, *Faut-il sortir de l'euro?* Jacques'a Sapi-
ra, *Nienawiść do demokracji* Jacques'a Rancière'a, czy krajowej, *Koniec Europy, jaką znamy* pod red. Przemysława Wielgosza.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na fakt, że strefa euro stanowi obszar, na którym zjednoczenie wedle dotychczasowych zasad poszło najdalej, jednak nie doszło do zacierania się nierówności i granic, zwłaszcza jeśli chodzi o zasadę konkurencji w obszarze wspólnej waluty. Luka konkurencyjna w strefie euro wynosi 20–30% i stale się powiększa. Jest to bardzo widoczne – jeśli porównamy RFN i kraje peryferyjne, takie jak Grecja czy Portugalia w 1999 roku, to deficyt obrotów wynosił 3,1% i nie odbiegał od poziomów notowanych w innych krajach, a w 2013 roku wzrósł do 19,7%.

W ten sposób po utworzeniu strefy euro nierówności pomiędzy poszczególnymi tworzącymi je państwami nie tylko nie zniknęły, ale dramatycznie się zaostrzyły. Realizowana po wprowadzeniu euro merkantylistyczna polityka ekonomiczna, której wzorem pozostają Niemcy, nie tylko eksploatuje nierówności pomiędzy gospodarkami narodowymi, ale je pogłębia. Taki model rozwoju społeczno-ekonomicznego oparty na rywalizacji i konkurencji obecnie prowadzą polskie elity polityczne – co w efekcie pogłębia różnice w rozwoju społeczno-ekonomicznym w skali kraju. Takie podejście nie przyczynia się do wyrównywania różnic w rozwoju i potencjale pomiędzy poszczególnymi regionami w Polsce i źle wpływa na sytuację społecz-

ną. Zamiast tworzyć pozytywne więzi społeczne, oparte na wzajemnym szacunku, współpracy i zaufaniu, na pierwszym planie stawia się rywalizację, ukierunkowaną jedynie na osiągnięcie określonego celu ekonomicznego.

Summary

Social determinants of adoption of the euro in Poland

The article attempts to provide a comprehensive and structured knowledge on "Social determinants of adoption of the euro in Poland". Justified by the argument that the introduction of the euro in Poland will put public face difficult economic problems. According to the author of the introduction of the euro will have to raise prices and thus adversely affect the public sentiment towards the single currency.

Keywords: euro, economic union, monetary union

Słowa kluczowe: euro, unia gospodarcza, unia walutowa

Bibliografia

- Bokajło W., Dziubka K. (red.) (2003), *Unia Europejska – leksykon integracji*, Wydawnictwo Europa, Wrocław.
- Geai J-P., Ducatez N. (2012), *Plus chere la vie*, „Que Choisir”, nr 499, styczeń, wydanie specjalne *L'euro dix ans après*, s. 16–19.
- Konat G. (2013), *Po co Polsce euro?*, [w:] P. Wielgosz (red.), *Koniec Europy, jaką znamy*, Książka i Prasa, Warszawa.
- Marszałek A. (1996), *Z historii europejskiej idei integracji międzynarodowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Moiši D. (2011), *Geopolityka emocji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Onze ans après la mise en place de l'euro, 62% des Français regrettent le franc* (2012), <http://www.atlantico.fr/decryptage/onze-ans-apres-mise-en-place-euro-62-francais-regrettent-franc-jerome-fourquet-590903.html>, dostęp: 27.01.2015.
- Rancière J. (2008), *Nienawiść do demokracji*, Książka i Prasa, Warszawa.
- Ruszkowski J., Górnicz E., Żurek M. (1998), *Leksykon integracji europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sapir J. (2012), *Faut-il sortir de l'euro?*, Le Seuil, Paris.
- Wojtaszczyk K.A. (red.) (2004), *Encyklopedia Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Zielińska-Głębocka A. (1999), *Dynamika Unii Europejskiej w świetle teorii integracji europejskiej*, „Studia Europejskie”, nr 3.